

Laleczka z saskiej porcelany – KUBAŃCZYK

Laleczka z saskiej porcelany
Twarz miała bladą jak pergamin
Laleczka z saskiej porcelany
Twarz miała bladą jak pergamin
Jak byłem mały,
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany
Z tej saskiej porcelany
Chroniąc mnie przed złymi snami
To życie kruche jest,
Na końcu zostaniemy sami
W pokoju hotelowym bije się z myślami
Jak byłem mały,
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany
Z tej saskiej porcelany
Chroniąc mnie przed złymi snami
To życie kruche jest,
Na końcu zostaniemy sami
W pokoju hotelowym bije się z myślami
Ty mnie nosiłaś pod sercem,
Teraz ja oddam Ci całe
Z bólu wyrywałem włosy, płakałem,
A tata stał pod szpitalem
Mamo, ja cały czas tęsknie,
Dla Ciebie dziś pisze kawałek
Przepraszam, że musiałaś martwić się,
Kiedy mnie w łóżku nie było nad ranem
Pamiętam jak się cieszyłaś
Gdy grałem dla Ciebie ten prywatny koncert
To ty mnie zawsze uczyłaś,
Że w życiu nie są najważniejsze pieniądze
Dzwonisz i pytasz co słychać,
Ja żeby nie martwić Cię, mówię, że dobrze
Chcę, żebyś spała spokojnie,
Przeze mnie miałaś już nie jeden problem
Zdołałem wejść tam,
Gdzie marzyłem od tylu lat

Jak czerń i biel,
Tak bez Ciebie wyglądałby świat
Ty bałaś się,
Jak rzuciłem studia, grałem va banque
Nie sprawdzaj cen,
Mamo my już nie musimy się bać
Jak byłem mały,
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany
Z tej saskiej porcelany
Chroniąc mnie przed złymi snami
To życie kruche jest,
Na końcu zostaniemy sami
W pokoju hotelowym bije się z myślami
Jak byłem mały,
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany
Z tej saskiej porcelany
Chroniąc mnie przed złymi snami
To życie kruche jest,
Na końcu zostaniemy sami
W pokoju hotelowym bije się z myślami
Czas leci jak piasek przez palce
Chciałbym słyszeć Ciebie codziennie nim zasnę
Mamo, jeszcze raz zaśpiewaj kołysankę
Bo nie chce usypiać znowu po Xanaxie
Odmawiałaś sobie dla mojego szczęścia i brata
Nigdy nie mieliśmy za wiele,
Na trzech etatach ganiał tata
Tym co mam się zawsze podzielę,
To z naszego domu zasada
Nauczyłaś, żeby pomagać,
Co to pokora i empatia
Zdołałem wejść tam,
Gdzie marzyłem od tylu lat
Jak czerń i biel,
Tak bez Ciebie wyglądałby świat
Ty bałaś się,
Jak rzuciłem studia, grałem va banque
Nie sprawdzaj cen,
Mamo my już nie musimy się bać
Jak byłem mały,

Mama mi śpiewała lalkę z porcelany
Z tej saskiej porcelany
Chroniąc mnie przed złymi snami
To życie kruche jest,
Na końcu zostaniemy sami
W pokoju hotelowym bije się z myślami
Jak byłem mały,
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany
Z tej saskiej porcelany
Chroniąc mnie przed złymi snami
To życie kruche jest,
Na końcu zostaniemy sami
W pokoju hotelowym bije się z myślami



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych